Cena numeru 10 groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.
W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr. na str. 2-łam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.
Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok VI. | Nowe Miasto Lubawskie, czwartek, 10 czerwca 1937 r. | Nr. 66

Zjednoczenie programowe.

Gdy wczytujemy się w różne odgłosy prasowe lub przysłuchujemy się rozmowom na tematy publiczne, mamy wrażenie, że w Polsce panuje wielka rozbieżność poglądów, silne zróżniczkowanie, ton swarliny, pozornie świadczący, iż ile głów, tyle sprzecznych zapatrywań.

Gdy jednak docieramy do zagadnień zasadniczych, do kwestii programowych, to zdumieniem stwierdzamy, że właściwie te różnice i rozbieżności maleją, ba, nawet zatracają się, znikają... Ci sami ludzie, którzy zaperzają się łatwo, gdy mowa o kwestiach taktycznych lub sprawach personalnych, o metodach lub osobach, o tym, „kto" ma w Polsce działać, lub „jak" działać — stoją na jednej platformie i są w pełnej zgodzie, gdy chodzi o to, „co" ma być zdziałane, gdy chodzi o kwestie zasadnicze, programowe.

Mamy — stwierdzić to możemy z całą stanowczością — w Polsce dziś duże zjednoczenie programowe. Mamy wielkie zbliżenie, jeśli chodzi o zagadnienia zasadnicze. Rozbieżności zaczynają się dopiero tam, gdzie poczynają się sprawy metody i personaliów, rozważania na temat „jak" i „kto"...

Weźmy rzecz przykładowo.

Zagadnienie obrony państwa jednoczy nas wszystkich. Czyż — poza wyraźnymi agenturami obcymi — istnieje środowisko polskie, zespół czy organizacja, grupa czy partia, któraby w tej mierze była wyrazicielem odrębnego poglądu? Nie ma na szczęście takiego środowiska w Polsce, nie ma nikogo, któryby z głębi najszczerszych przekonań nie jednoczył się dla wspólnego celu: dobra państwa i jego obronności.

Z tym hasłem, będącym już wspólną więzią, łączącą wszystkich, łączy się dalsze zagadnienie programowe, również nie budzące żadnych rozbieżności w poglądach: zagadnienie twórczości, to co Wódz naczelny określił, jako konieczność „odrobienia zaległości" i „podciągnięcia Polski wyżej". Czyż zasadniczo dostrzec można — choćby na najszerszym froncie politycznym — najmniejszą sprzeczność w pojmowaniu i ocenie tego programowego założenia?

Jest tych wspólnych i żadnej różnicy poglądów nie budzących zagadnień programowych więcej. Więc np. sprawa pracy i zatrudnienia. Więc dalej zagadnienie sprawiedliwości społecznej, kwestia przebudowy struktury wsi i miast, przeludnienia, przyrostu ludności itd. Nie ma już w tych rzeczach rozbieżnych poglądów. Można być, Bóg wie jak „zabarwionym" politycznie, należeć do tej, czy owej warstwy lub zawodu — ale fakt, że dla każdego Polaka musi się znaleźć warsztat pracy i fakt, że kierować się musimy głęboko pojętą zasadą sprawiedliwości społecznej i szukać rady na szereg niesprawiedliwości, będących następstwem ery zaborczej czy faktu zrastania się dopiero po długiej przerwie tak bardzo odmiennych pod względem struktury narodowościowej czy gospodarczej ziem polskich — jest już dziś bezsporny.

A to właśnie umożliwi współpracę, to zespoli organizacje, które faktycznie, będąc już programowo jednolite, stworzyć mogą łatwo wielki front zjednoczenia dla realizacji tego w Polsce, co łączy, a poniechania tego, co dzieli.

Zjednoczenie programowe uczyniło w Polsce znaczne postępy. Trzeba z tego wysnuć praktyczne konsekwencje. Oczywiście tam, gdzie jest dobra wola i tam, gdzie można pokonać w sobie ducha przekory.

Polska i Rumunia jednym narodem o 2 sztandarach.

Wizyta p. Prezydenta R. P. I. Mościckiego w Rumunii.

Królewskie powitanie P. Prezydenta Rzplitej w Bukareszcie.

BUKARESZT. W związku z oczekiwanym przybyciem Pana Prezydenta R.P. Bukareszt przybrał odświętny wygląd. Ulice zostały bogato udekorowane zielenią i flagami polskimi i rumuńskimi. Na większych placach ustawiono emblematy narodowe w postaci orłów polskich.

Mimo iż przyjazd pociągu Pana Prezydenta RP. przewidziany jest na godz. 16 w godzinach popołudniowych już dziesiątki tysięcy ludności wyległy na ulicę, celem powitania Dostojnego Gościa. Oddziały wojskowe już w godzinach popołudniowych ustawiły się na wyznaczonych miejscach.

Przed godz. 16 wszyscy dostojnicy rumuńscy na czele z królem Karolem II i następcą tronu Michałem udali się na dworzec, celem powitania Pana Prezydenta RP.

Do Bukaresztu przybył celem wzięcia udziału w uroczystościach powitania Pana Prezydenta RP. poseł rumuński w Białogrodzie i b. poseł w Warszawie Cadere.

Polskie numery prasy rumuńskiej.

BUKARESZT. Cała prasa rumuńska omawia bardzo obszernie wizytę Pana Prezydenta RP. poświęcając jej pierwsze kolumny swych wydań, na których widnieją wielkie portrety Prezydenta Mościckiego, króla Karola, Marszałka Piłsudskiego, Marszałka Śmigłego Rydza i ministra Becka, jak również zdjęcia, ilustrujące życie i działalność Pana Prezydenta jako męża stanu i uczonego.

W zamieszczanych obok szczegółowych życiorysów artykułach wstępnych, nacechowanych niezwykłą serdecznością, dzienniki podnoszą wielkie znaczenie polityczne wizyty polskiej, która przyczyni się do dalszego zacieśnienia węzłów przyjaźni, łączących narody polski i rumuński, jak również podkreślają specjalną doniosłość tych odwiedzin w obecnym momencie stosunków europejskich.

BUKARESZT. Przejazd Pana Prezydenta R.P. przez Rumunię dał okazję do licznych i serdecznych manifestacyj na cześć Głowy Państwa Polskiego ze strony ludności rumuńskiej.

Oficjalne powitanie przybywającego na ziemię rumuńską Pana Prezydenta ze świtą odbyło się o godz. 10 na stacji Bacau.

Przed pałacem królewskim, gdzie powiewa majestatycznie sztandar polski, zajęły miejsca liczne oddziały wojsk rumuńskich, które za pół godziny przejdą w defiladzie przed Panem Prezydentem RP. i królem Karolem.

Pogoda wspaniała. Słońce świeci od samego rana.

Na dworcu w Mosagoja w oczekiwaniu na pociąg specjalny, wiozący Pana Prezydenta RP., przybyli król Karol, książę Michał, liczni dygnitarze państwowi, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

O godz. 16 na dworzec, przybrany bogato barwami narodowymi Polski i Rumunii, przybywa pociąg specjalny Pana Prezydenta RP.

Pan Prezydent, min. Beck oraz świta wychodzą z wagonu. Pana Prezydenta wita król Karol, a następnie książę Michał. Orkiestra gra polski hymn narodowy. Panu Prezydentowi zostają przedstawieni premier Tatarescu, patriarcha Miron Christea, marszałkowie Averesco i Presan, marszałkowie senatu i izby poselskiej, członkowie rządu, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego oraz inni dygnitarze.

Burmistrz Bukaresztu Donescu wręcza Panu Prezydentowi chleb i sól w imieniu ludności stolicy.

Prezydent RP., król Karol i ks. Michał przechodzą następnie przed frontem kompanii honorowej 1 p.p., która prezentuje broń. Pan Prezydent rozmawia następnie przez krótki czas z szefami misyj zagranicznych oraz z przedstawicielami władz.

Po wyjściu z dworca, P. Prezydent i król Karol zajmują miejsce w otwartym powozie, który rusza przez ulice miasta, poprzedzany przez szwadron honorowy gwardii. W następnym powozie zajmuje miejsce ks. Michał z marszałkiem dworu Urdareanu, w trzecim powozie zasiadają min. Beck i Antonescu.

Wśród głośnych okrzyków tysięcznych tłumów zgromadzonych na ulicach stolicy, wiwatujących na cześć P. Prezydenta, wśród szpalerów wojsk, prezentujących broń, P. Prezydent i król Karol przybywają do pałacu królewskiego o godz. 16.50; U wrót pałacu królewskiego następuje uroczyste powitanie P. Prezydenta przez oddziały gwardii.

O godz. 17 P. Prezydent, król Karol i ks. Michał oraz min. Beck zajmują miejsca w loży. Rozpoczyna się defilada.

Białe orły w Bukareszcie.

W pałacu królewskim udał się Prezydent na krótko do swych apartamentów.

Po godzinie 17 P. Prezydent, król Karol oraz książę Michał udali się na plac przed pałacem królewskim i zajęli miejsca na honorowych trybunach, obitych purpurą i złotem. Pan Prezydent zasiadł po prawej stronie króla, a po lewej ks. Michała. W lożach zajęli miejsca min. Beck, osobistości towarzyszące Prezydentowi, członkowie rządu z premierem Tatarescu i min. spraw zagranicznych Antonescu wyżsi dygnitarze rumuńscy oraz korpus dyplomatyczny. Poniżej trybuny stanął szpaler oficerów, przybranych w galowe białe mundury oraz oficerów odznaczonych „Wojennym Krzyżem Zasługi", najwyższym wojskowym orderem rumuńskim.

Wokół placu zgromadziły się tysięczne rzesze ludności. Dekoracja placu była bardzo efektowna i artystycznie pomyślana. Wszędzie widniały niezliczone chorągwie o barwach polskich i rumuńskich oraz polskie emblematy narodowe — białe orły.

Przybywającego Pana Prezydenta przywitały wielotysięczne tłumy ludności niemilknącymi okrzykami na jego cześć.

Po zajęciu miejsc przez dostojników rozpoczęła się barwna defilada.

Defiladę rozpoczęły zwarte kolumny oficerów garnizonu bukaresztańskiego w barwnych mundurach. Następnie defiladowały oddziały gwardii, z których jeden przybrany był w białe mundury i hełmy z czerwono-niebieskimi kitami. Dalej maszerował oddział strzelców górskich w brązowych mundurach ze złotem, lotnictwo w stalowych mundurach, a potym liczne oddziały kawalerii.

Przy blaskach słońca maszerujące przy dźwiękach orkiestry kolumny wojska mieniły się wspaniałymi barwami, przedstawiając niezwykle efektowny widok. Przedefilowała w ten sposób cała dywizja gwardii którą zamknęły oddziały konnej gwardii królewskiej z płk. Dąbrowskim na czele, potym zaś przeszły oddziały kirasjerów, oraz zmotoryzowana artyleria przeciwlotnicza i czołgi.

Po defiladzie Pan Prezydent wśród owacyjnych okrzyków i oklasków zgromadzonej publiczności powrócił do pałacu królewskiego.

12 uczennic utonęło w falach Dunaju.

BUKARESZT. W pobliżu Crajowa wydarzył się wstrząsający wypadek. Podczas wycieczki szkolnej na łodziach, przewróciła się łódź, mieszcząca 12 uczennic. W oczach pozostałych uczennic i nauczycieli utonęło 12 młodych dziewcząt. Fakt ten wywołał przygnębiające wrażenie w kołach młodzieży.

„Praca i kultura wsi".

Otwarcie wspaniałej wystawy w Liskowie przez P. Premiera.

LISKOW. Liskow niezwykła wieś polska, przeżywała jeden ze swoich największych dni. W blaskach prawdziwie letnich promieni czerwcowego słońca Lisków przybrał się odświetnie, aby powitać serdecznie i godnie Premjera gen. Składkowskiego, który przybył aby w imieniu P. Prezydenta Rzplitej dokonać otwarcia wystawy, nazwanej: „Praca i kultura wsi".

Nie można było doprawdy lepszego i godniejszego znaleźć miejsca dla takiej wystawy, Lisków bowiem jest najdoskonalszym w Polsce urzeczywistnieniem pracy i kultury wsi. Znaczenie wystawy ocenił bardzo wysoko zarówno Prezydent Rzplitej, jak i Naczelny Wódz Marszałek Smigły-Rydz, którzy przez usta p. premjera zapowiedzieli dziś swoje przybycie do Liskowa już w czasie najbliższym.

P. Prezydent ma przybyć tu po powrocie z Rumunii w dniu 13 czerwca.

U bram Liskowa powitał p. premjera i ministrów Kościałkowskiego i Poniatowskiego, starosta pow. Kaliskiego Ostachowski, który podniósł zasługi mądrego i silnego człowieka ks. prał. Blizińskiego, którego dziełem jest dzisiejszy dobrobyt i świetność Liskowa. Następnie zabrał głos ojciec i dobroczyńca Liskowa, sędziwy ks. prałat Bliziński. Powitał on pana premjera jako wielkiego syna Ziemi Kaliskiej. Dalej powiedział ks. prałat, że realizuje się w Liskowie wielkie hasło Wodza Narodu: wyścigu pracy.

Premjer gen. Składkowski wygłosił w odpowiedzi przemówienie, w którym nazwał uroczystość dzisiejszą jedną z najbardziej niezwykłych w Polsce. Cofnąwszy się pamięcią daleko wstecz, przypomniał, jak to w r. 1907 do nędznej i zaniedbanej wsi pod Kaliszem przybył młody kapłan pełen zapału i energii twórczej. W dobie ucisku rosyjskiego, kiedy to starano się rozdzielić dwór od kościoła, a kościół od wsi, ks. Bliziński z zapałem w tej zapadłej wsi na długo przed odzyskaniem niepodległości, budował Polskę. Tu na długo przed wskrzeszeniem państwa istniała Polska — powiedział p. premier.

Wielkie są wartości w duszy chłopa, trzeba je tylko umieć znaleźć i zużytkować, jak to umiał ks. Bliziński. Podobnie, jak w dniu wielkiego zwycięstwa odczytuje się nazwiska poległych, tak w tej chwili odczytam nazwiska 34 osób, które rozpoczęły wraz z zasłużonym kapłanem pracę w Liskowie i które dziś już nie żyją. Następnie odczytał p. premier nazwiska 8 osób, z pośród pierwszych współpracowników ks. Blizińskiego, którzy pozostali przy życiu i pracują dla dobra umiłowanej placówki. P. Prezydent Rzplitej — powiedział p. Premier — kazał sobie przedstawić tę listę i udekoruje wszystkich zasłużonych w czasie swego tu pobytu. Schylając czoła przed wielką zasługą i owocną pracą, w imieniu p. Prezydenta otwieram wystawę.

Następnie wszyscy przeszli do kościoła, gdzie po nauce, wygłoszonej przez ks. prob. Starkiewicza, odprawił nabożeństwo ks. prałat Bliziński. P. premier i ministrowie spędzili w Liskowie cały dzień, zwiedzając gruntownie wystawę i przechodząc od jednego do drugiego pawilonu. P. premier odjechał o godz. 18.15 do Warszawy. Należy zaznaczyć, że naczelnym celem wystawy jest realizacja hasła podciągnięcia wsi wyżej, uspołecznienia chłopa i zainteresowania potrzebami i zagadnieniami wsi, szerokich sfer kraju, a przedewszystkiem miast polskich.

Rozgoryczona i wygłodzona ludność rosyjska pali koszary.

Władze sowieckie zaniepokojone rozmiarami zaburzeń i rozruchów w całym kraju.

MOSKWA. W Moskwie odbywały się ostatnio częste narady najwyższego kolegjum GPU w związku z trudną sytuacją, jaka, sądząc z wiadomości, napływających do stolicy, panuje w całym kraju.

Według tych wiadomości dochodzi do rozruchów i zaburzeń w różnych częściach ZSSR.

I tak np. w Konstantynówce źle odżywiani i niewypłacani od dłuższego czasu robotnicy w czasie rozruchów uszkodzili poważnie urządzenie huty szklanej. W innej miejscowości ludność, zatrudniona na robotach drogowych, podpalić miała w nocy koszary GPU, przyczem spaliło się kilkunastu ludzi. Również i w Rostowie nad Donem doszło do poważnych rozruchów, przyczem tłum demonstrował przed gmachem „Ispolkomu". W miejscowości Szerbinowskaja ludność podpaliła w nocy koszary GPU i przecięła hydranty, uniemożliwiając w ten sposób gaszenie pożaru. Wreszcie w miejscowości Górki rozstrzelano naczelnika sektora kolejowego i kilkunastu robotników za spowodowanie głośnej na wiosnę rb. katastrofy kolejowej.

„Daily Herald" podaje, że na zebraniach komunistycznych w Sowietach istnieje prawdziwa powódź wzajemnych oskarżeń i denuncjacyj. Osoby, które dawniej uchodziły za niesposzlakowanych komunistów, przez noc nabierają piętna „trockistów" i wrogów państwa. W Moskwie krążą uporczywe pogłoski, że w pierwszych dniach czerwca wielu komunistów, zajmujących najwybitniejsze stanowiska, znalazło się w stanie oskarżenia. Liczba aresztowanych niższych urzędników i robotników wzrasta z każdym dniem.

Strzelił do księdza, niosącego zwłoki przyjaciela

Przemyśl. Niezwykle tajemniczy wypadek wydarzył się we wsi Drohobyczka pow. przemyskiego.

Oto do umierającego kierownika szkoły powszechnej w Drohobyczce, Leonarda Kulona, wezwany został miejscowy ks. Mielnik. Wkrótce, po przybyciu ks. Mielnika śp. Kulon skonał.

Ks. Mielnik jako dobry znajomy rodziny Kulonów, postanowił zająć się przygotowaniami do pogrzebu, a pierwszą jego czynnością było własnoręczne przeniesienie zwłok zmarłego z izby mieszkalnej do sali szkolnej, gdzie miały spocząć na katafalku. W czasie przenoszenia zwłok przez dziedziniec wśród nocnych ciemności strzelił ktoś do ks. Mielnika z rewolweru i zranił w rękę.

Wszczęte natychmiast za sprawcą napadu poszukiwania pozostały narazie bez rezultatu. Ks. Mielnika odstawiono do szpitala powszechnego w Przemyślu.

Święto Błękitnej Armii w 20-lecie jej utworzenia we Francji

Weterani „Błękitnej Armii" polskiej, zorganizowanej przed 20 laty we Francji, przeżyli w sobotę i niedzielę podniosłe uroczystości.

W sobotę odbyło się uroczyste poświęcenie nowej chorągwi oddziału warszawskiego.

Prawa strona chorągwi, ufundowana przez p. premierową Składkowską wyobraża czerwony krzyż z rozszerzonymi ramionami na białym tle. Na ramionach krzyża wypisane są nazwy miejscowości bitew. Między ramionami krzyża na polu białym widnieją złote napisy: Lwów, Wołyń, Szampania, Pomorze". Pośrodku krzyża jest umieszczony srebrny orzeł stylizowany okolony srebrnym rondem.

Lewa strona chorągwi wyobraża czerwone pole, u góry którego jest umieszczone złoty napis: „Stowarzyszenie Weteranów b. Armii Polskiej we Francji". Po bokach czerwonego pola widnieją dwie skrzyżowane drzewcami chorągwie o barwach polskich i francuskich.

Wczoraj w niedzielę odbyło się uroczyste nabożeństwo polowe na placu Józefa Piłsudskiego, na które przybył Marszałek Smigły-Rydz. Mszę św. odprawił ks. kanclerz Mauersberger, który następnie wygłosił podniosłe kazanie. Po nabożeństwie odbyła się defilada, którą przyjął Marszałek Smigły-Rydz.

Parcelacja nie rozwiązuje problemu ustroju rolnego w Polsce.

WARSZAWA. Na okręgowym zjeździe organizacji wiejskiej O.Z. N. w Kielcach, wygłosił gen. Galica, jak donosiliśmy, przemówienie, w którem m. in. poruszył kwestję przebudowy ustroju rolnego.

Zwiększenie włościańskiego stanu posiadania — mówił — jest pożądane, należy je jednak pojmować rozumnie i trzeźwo. Reforma rolna musi być prowadzona tak, by nie obniżała zdrowej produkcji rolnej. — Parcelacja nie rozwiązuje tego zagadnienia gdyż ziemi jest zamało w stosunku do przeludnienia wsi. Mamy w Polsce do rozparcelowania około miliona 300 tys. ha. — Z osuszenia błot możnaby jeszcze uzyskać około 700 tys. ha. Biorąc okrągło po 10 ha na rodzinę dałoby się tym zapasem ziemi zaspokoić ledwie 200,000 rodzin a przyjmując że rodzina składa się z pięciu osób, obsłużylibyśmy w najlepszym razie około milion ludzi. Tymczasem włościan w Polsce jest około 24 milj. a ich roczny przyrost wynosi blisko 300.000 głów. Prosty rachunek mówi, że już po trzech latach z całym kraykiem o parcelacji byłby wogóle koniec.

Trzeba zastosować zatem inne środki zaradcze, podnieść kulturę roli, stworzyć włościański kredyt, a nadmiar rąk sprowadzić we wsi do uprzemysłowionych silniej miast.

P. Wojewoda Pomorski na uroczystości jubileuszowej

100-lecia gimnazjum chełmińskiego.

W poniedziałek odbyła się w Chełmnie uroczystość jubileuszowa 100-lecia istnienia gimnazjum męskiego.

Obchód poprzedziło zebranie członków Związku Filomatów na którym uchwalono wysłać depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Smigłego Rydza oraz ks. kardynała prymasa Hlonda, po czym zebrani uchwalili rezolucję, podkreślającą konieczność zespolenia wszystkich sił narodowych dla dobra Polski w celu ugruntowania odwiecznych praw Polski do Pomorza.

B. wychowankowie gimnazjum chełmińskiego w liczbie ponad 500 osób przybyli ze wszystkich stron kraju, złożyli wieńce na grobach śp. dyr. Łożyńskiego i Wyczyńskiego — założyciela i długoletniego oraz wielce zasłużonego dyrektora tego gimnazjum, po czym udali się na uroczyste nabożeństwo do kościoła gimnazjalnego.

Na uroczystość jubileuszową gimnazjum przybył p. wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz, który udał się w towarzystwie członków komitetu jubileuszowego do kościoła gimnazjalnego, gdzie ks. biskup Dominik odprawił uroczyste nabożeństwo.

O godz. 11.30 w sali gimnazjum odbyła się akademia. Tutaj po powitaniu obecnych przez dyr. gimnazjum p. Wantucha, P. Wojewoda Raczkiewicz wygłosił przemówienie, w którym podkreślił wielką rolę, jaką spełniło gimnazjum nietylko w dziedzinie szerzenia i umacniania kultury polskiej na ziemi pomorskiej w czasie zaborów, ale i w dziele wyszkolenia dobrych patriotów, którzy brali wybitny udział w walce o niepodległość. Za taką pracę tego ogniska kultury polskiej p. Wojewoda wyraził uznanie przybyłym na jubileusz b. wychowankom gimnazjum. Następnie zwracając się do obecnych uczniów gimnazjum wezwał aby otrzymujący w spuściźnie tak pięknie zapisaną kartę b. uczniów gimnazjum chełmińskiego nietylko utrzymał wzniosłe tradycje, ale jako wychowani w wolnej Polsce, aby wzbogacili ją wartością swoich charakterów i hartu ducha oraz aby w zgodnej pracy w szkole przygotowywali się do odpowiedzialnej pracy dla narodu i państwa.

Następnie przemawiał ks. biskup Dominik b. dyrektor gimnazjum i kurator dr. Ryniewicz, dyr. gimnazjum Wantuch, red. Cieszyński, uczeń gimnazjum Rosiński i inni.

Na zakończenie akademii obecni odśpiewali hymn narodowy.

W Rypinie brak polskiego rzeźnika, któryby prowadził handel wołowiny.

W Rypinie, odległym o 60 km. od Torunia, a znacznie mniej od Brodnicy, panują przykre stosunki w dziedzinie zaopatrywania się w mięso przez ludność chrześcijańską. Są tam wprawdzie rzeźnicy Polscy, lecz trudnią się wyłącznie ubojem wieprzy i wyrobami wędlin z tego tylko gatunku mięsa, podczas, gdyu bój i handel wołowiną spoczywa tylko w ręku rzeźników żydów, którzy właśnie mięsa tego wcale nie sprzedają. Podobno dzieje się tak umyślnie, bo od czasu zniesienia uboju rytualnego i wprowadzenia mechanicznego — mięso wołowe z jatek żydowskich poznikało. Skutek jest ten, że mięso wołowe mogą kupować w Rypinie tylko nieliczni. Z tego powodu Rypin domaga się osiedlenia jakiego rzeźnika z Pomorza lub Poznańskiego, któryby w pierwszym rzędzie prowadził mięso rogaciżny.

Poznań myśli o nowej wystawie za lat pięć.

Imponujący przykład zapobiegliwości i przewidywania dał znowu Poznań.

Oto prasa donosi, iż już obecnie czyni się zabiegi o uzyskanie poparcia dla zorganizowania za lat 5 w Poznaniu wystawy p. n. „Kultura i Postęp", wystawy, mającej odtworzyć postęp gospodarczy Polski powojennej w 25-lecie niepodległości Polskiej zbiegające się ze Światowym Kongresem Eucharystycznym w Poznaniu.

Niewątpliwie cały kraj przyklaśnie tej inicjatywie i poprze wysiłki organizatorów.

Jednolity tekst hymnu „Boże, coś Polskę".

W Dzienniku Urzęd. Min. Wyznań Relig. i Oświecenia Publicznego z 30 kwietnia 1937 r. ukazał się tekst pieśni „Boże, coś Polskę", obowiązujący we wszystkich szkołach polskich. Oto w ten sposób brzmią ostatnie słowa pod koniec każdej zwrotki, które dotąd śpiewano w sposób najrozmaitszy:

„Przed Twe ołtarze zanosim błaganie:
Ojczyznę, wolność pobłogosław Panie".

Jest rzeczą konieczną, byśmy wszyscy Polacy przyjęli ten ujednostajniony tekst. Wówczas unikniemy rozbieżności przy śpiewaniu tego nam tak drogiego hymnu narodowego.

Spęd bekonów w Nowym Mieście

odbędzie się w poniedziałem 14. 6. br. o godz. 5-tej rano jak następuje:

Nowe Miasto, Rakowice, Gwiździny, Bratjan, Radomno, Lekarty, Kamionka, Kurzętnik, Nowydwór, Mikołajki, Niem. Brzozie, Wielkie i Małe Bałówki, Zajączkowo, Wawrowice, Marzęcice, Tylice, Mroczno, Sampława, Jamielnik, Gryźliny, i Skarlin.

Zwracam uwagę na zgłaszanie bekonów, jak również na kolejność dojazdu do wagi.

Grochowski instr. hodowlany.

Kronika.

Nowe Miasto, dnia 9 czerwca 1937 r.

Sroda	Felicjana
Czwartek	Małgorzaty
Piątek	Barnaby apostoła

Słońca: wschód o godz. 3.15 zachód o godz. 19.31

Z miasta i powiatu.

Przybywajcie na Zjazd Akcji Katolickiej w Nowym Mieście.

Zbliża się doniosła chwila, kiedy wierni Dekanatu Nowomiejskiego mają oddać publiczny hołd Chrystusowi Królowi podczas pochodu i zebrania na rynku w niedzielę dnia 13 czerwca br.

Wezwanie na „Zjazd" A. K. do Nowego Miasta znalazło oddźwięk w sercach wszystkich wyznawców i czcicieli Chrystusa Króla.

Przybywajcie! Stańcie rażno w karnych szeregach, aby zadokumentować swoją wiarę. Niech się ożywi cały dekanat nowo miejski. Niech się zbudzą śpiący, gnuśni, obojętni i obałamuceni. Niech tysiączne rzesze zbiorą się w dniu Zjazdu Akcji Kat. w Nowym Mieście, aby wzmocnić wiarę, pokrzepić nadzieję na lepsze jutro, rozpalić miłość do Boga i bliźnych swoich.

Oddać nam trzeba dzisiaj Polskę Chrystusowi, a Chrystusa trzeba wrócić Polsce całej.

P R O G R A M:

10.30 Suma

Po nabożeństwie pochód na rynek z chorągwiami i sztandarami i otwarcie zebrania

a) pieśń religijna
b) Przemówienie X. gen. sekr. Gajdusa
c) Przemówienie p. dr. prof. Zurawskiego
d) Rezolucja
e) Pieśń religijna, powrót do kościoła i Błogosławieństwo

Zarząd.

K O M I T E T:

Ks. Kan. F. Dobbek, dziekan. Gęstwicki B. prezes D.A.K. Brzozie Niem. Ks. Zabrocki, proboszcz. Zuralski prez.A.K. Brzozie Polskie, Ks. A. Kijora, proboszcz Gruźlewski B. prezes A. K. Ciche Ks, Kłonkowski kuratus Jaskulski I. prezes A.K. Gwiździny Ks. Kita kuratus Dejczer W. prezes A.K. Krotoszyny Ks. Chmielecki prob. Tadejewski O. prezes A.K. Kurzętnik Ks. Pełka proboszcz Klonowski T. prezes A.K. Lipinki Ks. Wroblewski prob. Łąkorz Ks. Radca Dunajski proboszcz. Ferszka J. pr. AK. Mikołajki Ks. Chyliński proboszcz. Tomaszewski pr. A.K. Nowe Miasto Ks. Dr. Pryba, proboszcz. Gęstwicki p. A.K. Radomno Ks. Gregorkiewicz, proboszcz Skarlin Ks. Komkowski proboszcz. Rutkowski prez. A.K. Tereszewo Ks. Hundsdorff, proboszcz Tylice Ks. Kurowski proboszcz. Szulc K. prezes A. K. Szwarcenowo Matuszewski prezes A. K. Barański prezes tow. „Sokół". Binerowska. Bork dyr. BL. Ks pref. Dambieński. Ewertowski członek R. Paraf. Jentkiewiczowa Pelagia przew. Pań Miłosierdzia Jentkiewicz Bolesław wice-burmistrz, prezes T. K, S. Jentkiewicz Br. nacz. Straży Poż. Ks. Kalinowski pref. gim. Kluj członek Rady Parafjalnej, Kyclerowa Ludwicki Bolesław, prezes Weter. Leńdzion człł. Rady Par Lenckowski, prezes Z.Z.P. Marcinkowski J. wice-prezes tow. Robotników św. Józefa Morenc J. prezes Stow, Lud. Olszewski B. prez. K. Rodz. Orlikowski prez. Inw. Wojennych Piotrowski em. insp. szkolny prezes Okr. K.S.M. Rosiński W. czł. Rady Paraf. Rosiński A. czł. Rady Paraf. Radomski skarbnik kasy pogrzebowej. Rzepkowa Swiniarska stow. Dzieci Marii. Turulski prez. Rezerw. Willertówna, Wachowiak, burmistrz miasta.

K o m u n i k a t.

Wydział Powiatowy powiatu lubawskiego w Nowym Mieście Lubawskim podaje niniejszym do wiadomości, że dotychczasowe konto czekowe w P.K.O. Warszawa Nr. 50.804 uległo likwidacji, otwarte natomiast zostało nowe konto czekowe w oddz. P.K.O. Poznań **Nr. 210.579**

Wszelkie wpłaty na rzecz Lubawskiego Wydziału Powiatowego w Nowym Mieście Lubawskim należy odtąd uskuteczniać na konto P.K.O. Poznań Nr. **210.579.**

Z targu.

Nowe Miasto. Na wczorajszym, wtorkowym targu płacono za: funt masła 1.10 zł, mendel jaj 80 gr, kury 2.30 zł, sałata 30 gr, rzodkiewki 10 gr, kartofle ctr. 4.50 zł. rabarber 10 gr. szparagi 20 gr. marchew 15 gr, ogórki sztuka 50 gr. Na targowisku płacono: bekony ctr. 42 zł. świnie cięższe 45—48 zł. prosięta 14—21 zł. cielęta od 8—12 zł. Za ctr. żyta płacono 12 zł, pszenicy 14.50 zł. owies 10 zł.

Katowicki Teatr Wesołków „Rarytas".

N i e m a ł e zainteresowanie wywołała w Nowym Mieście zapowiedź o przybyciu katowickiego teatru „Rarytas" na gościnny występ, który poraz pierwszy objeżdża całą Polskę i wystąpi w piątek 11. VI. bm. na scenie Hotelu Centralnego w Nowym Mieście w przebojowym widowisku operetkowym Henryka Zbierzchowskiego p. t. „Gwiżdżemy na kryzys". 18 obrazów tańca, śpiewu, szampańskiego humoru, polityki. We wszystkich miastach, w szczególności w Poznaniu i Bydgoszczy rozbawiona publiczność rzęsiście oklaskiwała przy otwartej kurtynie artystów tej miary jak Odrobińskiego, Danowicza, Nowickiego, Kidawską, Boruszównę, Skwierczyńskiego, cztery Rarytas-girls, zmuszając artystów do kilkakrotnego bisowania. Zespół teatru katowickiego „Rarytas" zaleca te dzisiejsze widowisko operetkowe P. T. Publiczności i gwarantuje, że wszyscy ubawią się, uśmieją do syta i poleca receptę „Smiech to zdrowie a zdrowie to nasz skarb". A więc wszyscy, czy to chorzy na kieszeni czy na zdrowiu, po tym przedstawieniu wyjdą zdrowi. Kto wcześniej wykupi bilet w Księg. p. Miłoszewskiego otrzyma 20 proc. zniżki. Przy kasie ceny miejsc zwykłe. A więc w piątek spotykamy się o godz. 8.30 w Sali Hotelu Centralnego.

W sobotę wystąpi Teatr Wesołków „Rarytas" w Lubawie o godz. 8,30 wieczorem w sali Hotelu pod Orłem.

Na święto Morza grać będzie zespół „Rarytas" w Gdyni.

Echa wycieczki do Zielkowa.

Lubawa. W ubiegłą niedzielę, dnia 6 b. m. odbyła się z inicjatywy Zarządu naszej Straży Pożarnej wielka wycieczka do Zielkowa. Już kilka dni wstecz głosiły wielkie afisze w oknach składów o tej miłej imprezie, a nawet duża strzała z dykty umieszczona na Rynku wskazywała wielce ponętnie kierunek drogi do Zielkowa. Wycieczka ta cieszyła się wielkiem powodzeniem, gdyż nasze miasto prawie że opustoszało tego dnia w godzinach popołudniowych i wieczornych. W Zielkowie inicjatorzy wycieczki zgotowali moc atrakcji i wiele niespodzianek ku ogólnemu zadowoleniu gości. Również i pogoda wszystkiemu zupełnie sprzyjała. Nic więc dziwnego, że było wszędzie „pełno radości i krzyku", a echo wesołej zabawy radośnie błąkało się po okolicznych lasach, „gdzie powtarzały je dęby dębom, bukom buki".

Gdy zapadła ciepła noc powracały pojedyńczo umajone zielenią drabniki, auta ciężarowe, taksówki do uśpionej Lubawy. Często z drabników odzywały się gromkiemi głosy (czysto pijackiemi?....) znane słowa „leśne nastroje", których powiewna melodia napewno nie wywołała leśnych nastrojów...

Z życia Z. S. S. P. w Lubawie.

Lubawa. Niedawno temu, bo 24. III. rb. została powołana do życia nowa organizacja żeńska na naszym terenie. W obecności naszego burmistrza p. Wojciechowskiego, oraz instruktorów Straży Pożarnej woj. pomorskiego została utworzona nowa organizacja żeńska, której nazwa brzmi następująco: Zeńska Służba Samarytańsko Pożarnicza. Komendantką lubawskiej Z.S.S.P. została na życzenie wszystkich wielce udzielająca się społecznie p. Stanisława Umińska z Lubawy, zaś zastępczynią, komendantki p. Agnieszka Zyturówna również z Lubawy. Obecnie niniejsza organizacja liczy dużo członkiń, gdyż młode obywatelki naszego miasta dobrze rozumieją jak bardzo pożyteczną jest Z.S.S.P. dla społeczeństwa i państwa w czasie pokoju (a przedewszystkiem na wypadek wojny). Wszak one, gdy wybuchnie kiedyś wyjna i mężczyźni pójdą z bronią w ręku na front właśnie będą czuwały nad bezbpieczeństwem naszych pieleszy rodzinnych, pełniąc służbę stałego pogotowia, będą powiadamiać ludność cywilną o niebezpieczeństwie ataku lotniczego. Zaś na wypadek zagazowania naszych terenów, będą niosły ofiarną pomoc nieszczęśliwie rannym i konającym. Wybór p. St. Umińskiej na komendantkę tej organizacji okazał się nadzwyczaj trafnym, pdyż p. St. Umińska wykazuje zrozumienie odpowiedzialności za powierzone jej stanowisko Z.S.S.P. w Lubawie. Z wielkim zapałem i energią pracuje wraz ze swym zespołem dla dobra społeczeństwa i państwa. Oto raz w tygodniu odbywają się zbiórki, na których druhny samarytanki uczą sie o gazach bojowych, o akcji niesienia pomocy rannym i t.d. W dniu 12 maja rb. wzięła również Z. S. S. P. udział w paleniu wieczorem ognisk na granicy koło Rodzonego, czym oddały pośmiertny hołd Duchowi Wielkiego Wodza. W dniu 31 maja rb. odbył się w świetlicy i na terenie naszej Straży Pożarnej specjalny konkurs dla naszej Z.S.S.P. W czasie całego konkursu, na którym nasze młode druhny wykazały poczynione postępy we wszystkich kierunkach pracy samarytańsko - pożarniczej, był obecny p. Starosta powiatu Lubawskiego p. Burmistrz Wojciechowski oraz instruktorki i instruktorzy Straży pożarnej naszego powiatu. Konkurs ten wypadł zupełnie dobrze dla naszych młodych druhen, co wielką zasługą jest p. St. Umińskiej, która w tak krótkim naogół czasie doprowadziła swój młody zespół do poziomu, programem pracy przewidzianego. Zatem wszyscy życzymy młodym druhnom Z.S.S.P. w Lubawie dalszej pomyślnej i owocnej pracy dla dobra społeczeństwa i państwa.

Zabawa letnia leśników.

Mścin. W dniu 13 czerwca 1937 r. urządzają urzędnicy Państwowego Nadleśnictwa Mścin, zabawę letnią, w uroczym miejscu nad jeziorem Wielkie Partęciny. Przygrywać będzie doborowa orkiestra. Na miejscu salka do tańców, łodzie, strzelnica, — no i obficie zaopatrzony bufet. Wstęp 50 groszy.

Czysty zysk przeznacza się na Fundusz Obrony Narodowej. Ze względu na wzniosły cel, Komitet prosi uprzejmie Obywatelstwo o łaskawy l i c z n y u d z i a ł i poparcie.

Z dalszych stron.

Złodziej i uwodziciel z Grudziądza spowodował samobójstwo młodej dziewczyny z pod Rypina.

Przed kilku dniami otruła się esencją octową niejaka Kazimiera Murawska, mieszkanka wsi Kotowy gm. Czermin pow. rypińskiego. Przyczyną samobójstwa jak — wykazało śledztwo — prowadzone od dłuższego czasu — była kradzież pieniędzy i zawód miłosny.

Mianowicie w pierwszych dniach marca przyjechał na rowerze do wsi Kotowy niej. Józef Nasarkowski, który zaczął się rozpytywać czy we wsi nie ma jakiejś panny na wydaniu, oczywiście z gotówką. Otrzymawszy informacje — Nasarkowski skierował swe kroki ku domostwu Murawskich — gdzie miał znajdować obiekt jego zabiegów: urocza córka ich, Kazimiera. Po krótkim czasie po paru dniach Nasarkowski doszedł do tego, że jako narzeczony chcąc przyspieszyć termin ślubu wymógł na Kaśce, by podjęła z PKO złożone tam swe 750 zł na spłacenie długu, zaciągniętego przy zakupie gospodarstwa. Naiwna i nic przeczuwająca nic złego dziewczyna pie-

Uwaga właściciele knurów stacyjnych zarodowych.

Podaję się do wiadomości, że każdy właściciel po nadejściu nowego knura stacyjnego zarodowego (otrzymanego za pomocą subwencji Pom. Izby Roln.) winien natychmiast takowego zgłosić do Inspektoratu Hodowlanego P. I. R. w Nowym Mieście podając dokładną datę nadejścia knura, jak również zaznaczając czy knur przyszedł zdrowy czy chory.

Instruktoriat Hodowlany P. I. R.
w Nowym Mieście Lubawskim

Stacja knurów zarodowych w Kazanicach, Bratianie i Niem. Brzoziu.

Podaje się do wiadomości, że w maju br. Pomorska Izba Rolnicza założyła następujące stacje knurów rasy: Wielkiej Białej Pomorskiej.

1. Kazanice up. Guzowskiej Leokadii
2. Bratian up. Baczewskiego Józefa
3. Niem. Brzozie up. Dembowskiego Feliksa

Ze stacji knura należy korzystać w jak najszerszej mierze celem polepszenia materjału hodowlanego i bekonowego.

Odstawcom bekonów zwraca się uwagę na obowiązkowe pokrywanie swych macior knurami stacyjnemi zarodowemi.

P.P. Prezesów proszę o poinformowanie swoich członków o powyższym oraz czynię ich odpowiedzialnymi za dopilnowanie aby członkowie odstawiający bekony obowiązkowo pokrywali swe maciory knurami stacyjnymi. W wypadku stwierdzenia, że dany członek nie pokrywa swych macior knurem stacyjnym, zostanie z danym członkiem zerwany kontrakt na dalszą odstawę bekonów kontraktowych,

Instruktoriat Hodowlany P.I.R.
w Nowym Mieście Lubawskim.

Wycieczka do Brodnicy w celu zwiedzenia bekoniarni.

Zarząd Sekcji Producentów Trzody Chlewnej podaje do wiadomości, że w dniu 24. czerwca br. organizuje się wycieczkę do Brodnicy w celu zwiedzenia tamtejszej bekoniarni.

Koszt wyjazdu wraz z obiadem wynosi od osoby 3 złote.

Zgłoszenia wraz z przekazaniem pieniędzy należy nadsyłać do biura Sekcji w Nowym Mieście ul. Sienkiewicza 1 najpóźniej do dnia 12 czerwca br.

Sekcja Prod. Trzody Chlewnej
w Nowym Mieście Lubawskim.

niądze podjęła, lecz nie wręczyła ich zaraz, bo w dniu 10 marca postanowiono pojechać na owe gospodarstwo, by matka i córka jakoteż i bliższa rodzina mogły obejrzeć przyszłą posiadłość Nasarkowskiego. Jak wiadomo, małżeństwo na wsi jest prostą umową handlową.

Wozem zaprzężonym w jednego konia jechali zatem Nasarkowski z Murawską trzymając ją bardzo czule nie bacząc na przechodniów i obsypując pieszczotami tak, że Murawska rumieniła się.

W pewnej chwili kiedy już wyjeżdżano z powiatu Nasarkowski oświadczył iż przeziąbł i chciałby koniecznie się rozgrzać. — Zwrócił się do brata Murawskiej, jadącego za wozem na rowerze, by się na jakiś czas zamienili lokomocją, a gdy się rozgrzeje — wróci na wóz. Wsiadłszy na rower — Nasarkowski ulotnił się w niewiadomym kierunku tak, iż wszelki ślad po nim zaginął.

Murawska tknięta złym przeczuciem sprawdziła czy ma aby ukryte w pończosze pieniądze. Tu okazało się, że wykradł je w czasie pieszczot przemarznięty Nasarkowski.

Rodzina Murawskich nie znając adresu Nasarkowskiego wróciła do Rypina i o kradzieży doniosła policji. Tymczasem zawiedzona w tak niegodziwy sposób młoda Murawska popadła w rozpacz. Straciła bowiem pieniądze, stanowiące całkowity jej posag i prawdopodobnie poczuła się w stanie poważnym. Targnęła się więc na życie. W agonii przewieziono ją do szpitala w Rypinie, gdzie nie odzyskawszy przytomności zmarła.

Po długich poszukiwaniach udało się wreszcie policji rypińskiej ustalić miejsce zamieszkania „narzeczonego" Nasarkowskiego, którym okazał się mieszkaniec kolonii Kitnówka w powiecie grudziądzkim, właściciel parceli i ojciec licznej rodziny, składającej się z żony i siedmiorga dzieci.

Po konferencji z rodziną Murawski przyznał się do winy. Sędzia zarządził natychmiastowy areszt.

Ruch towarzystw.

Koło Producentów Trzody Chlewnej Nowe Miasto.

Nadzwyczajne Walne Zebranie Koła Producentów Trzody Chlewnej odbędzie się w niedzielę dnia 20 bm. o godz. 10 przed poł. w lokalu p. Serożyńskiego.

Na porządku obrad: Wybór prezesa i zastępcy. Kontraktowanie bekonów i inne.

Po walnym Zebraniu Koła odbędzie się miesięczne zebranie Kółka Rolniczego.

Zpowodu ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

Baczność Westfalczycy!

Zebranie Koła Związku Obrony Praw Górnika na powiat lubawski **nie odbędzie się** w czerwcu, tylko na przyszły miesiąc to jest w lipcu w drugą niedzielę to jest 11 lipca br. o zwykłym czasie. Zarząd.

Baczność Pszczelarze!

Nowe Miasto. Posiedzenie czerwcowe odbędzie się we wtorek, dn. 15 bm. o godz. 13 w lokalu Tow. Czyt. Lud. przy ulicy Srodkowej, na które zaprasza się wszystkich członków. Pozatem podaje się do wiadomości, iż do tego samego dnia p. skarbnik Wardowski przyjmuje wosk w celu wysłania go do zamiany na sztuczną węzę, ponieważ w sprawie zakupu własnej prasy węzy zaszły znowu pewne poważne trudności. Zarząd.

Wielkorządca Dalekiego wschodu

czerwony marszałek Blücher aresztowany

„Czystka" wśród dostojników sowieckich.

RYGA. Z Moskwy donoszą, że przeprowadzana przez Stalina likwidacja starych bolszewików, zajmujących wyższe stanowiska w administracji państwowej, partii i w czerwonej armii, przybiera niespotykane dotychczas nigdzie na świecie rozmiary.

Przeznaczony dla zagranicy oficjalny komunikat dementuje wszelkie tego rodzaju pogłoski, niemniej jednak inne komunikaty urzędowe, które ukazały się jednocześnie z nim, potwierdzają wiadomości o złożeniu z urzędu szeregu dygnitarzy.

Wczoraj rozeszła się po Moskwie wiadomość o aresztowaniu marszałka czerwonej armii Blüchera. Dyktator Dalekiego Wschodu przybył przed trzema dniami do Moskwy, wezwany rzekomo na narady w związku z uwięzieniem Tuchaczewskiego i samobójstwem Gamarkina. Bezpośrednio z lotniska udał się na Kreml, a stąd po rozmowie ze Stalinem powędrował podobno wprost do więzienia.

Marsz. Blücher jest jedną z najbardziej tajemniczych osobistości państwa sowieckiego. Naprawdę nikt nie wie, kim był dawniej, skąd pochodzi, toteż wokół jego osoby krążą liczne legendy. Od 8 lat jest on naczelnym wodzem wojsk sowieckich na Dalekim Wschodzie. Potrafił rozbudować swą armię do wielkiej potęgi i prawie całkowicie uniezależnić się od wpływów Moskwy.

Rozmiary czystki wśród dygnitarzy cywilnych są równie wielkie, jak i sensacyjne.

Aresztowany został podobno zastępca komisarza sprawiedliwości, Krestiński.

W komisariacie spraw zagranicznych aresztowany został — według pogłosek — szef sekcji niemieckiej, Stern, w komisariacie sowchozów usunięto zastępcę komisarza, Ostrowskiego i szefa wydziału politycznego Somsa, a na ich miejsce jak oświadcza oficjalny komunikat mianowano Temkina i Kudriawcewa.

Równie sensacyjnie brzmi pogłoska o usunięciu i podobno aresztowaniu zastępcy prezesa rady komisarzy ludowych (wicepremiera) Rudzutaka.

Dzienniki sowieckie oświadczają, że akcja oczyszczania aparatu państwowego i partyjnego z antyrządowych elementów nie została zakończona.

Lotnicy polscy w Sofii wywołali entuzjazm publiczności.

SOFIA. Uczestnicy raidu polskiego akademickiego związku zbliżenia międzynarodowego "Liga" przybyli do Sofii z Aten w dniu 3. bm. po południu, witani na lotnisku przez przedstawicieli poselstwa R. P. w Soffi, aeroklubu bułgarskiego, władz lotniczych oraz organizacyj akademickich z prezesami bułgarskiego związku narodowego p. Chrystowem i sekcji akademickiej towarzystwa polsko-bułgarskiego dr. Sikluno na czele.

Dziś na lotnisku Bozuriszte przed oczami 8.000 widzów odbyły się pokazy lotnicze. Żywy entuzjazm wśród publiczności wywołały wyczyny szybowców „Sokół bis" i „S. G. 3" oraz niezwykła zwinność RWD 10.

Polski lot nad Bałkanami

Serdeczne powitanie w Białogradzie.

BIAŁOGRÓD. Wczoraj o godz. 10 rano przybyła do Białogradu polska drużyna lotnicza, odbywająca zorganizowany przez P.A.Z.Z. M. „Liga" propagandowy lot po krajach bałkańskich.

Wszystkie 6 maszyn i szybowiec przybył w zupełnym porządku, a lotnicy są w dobrej formie.

Lotników polskich powitali bardzo serdecznie poseł Dębicki, przedstawiciele jugosłowiańskich władz wojskowych, lotniczych, młodzież i harcerze.

Po południu drużyna polska udała się do Nowego Sądu i wzięła udział w meetingu lotniczym tamtejszego aeroklubu.

Szczególnym uznaniem cieszyły się akrobację wykonane na szybowcu typu „Sokół Bis"

Wieczorem lotnicy powrócili do Białogrodu.

Drużyna polska zabawi 4 dni w Jugosławii.

Czarna dekada angielskiego lotnictwa.

Ubiegły weekend zaznaczył się nowemi katastrofami lotniczymi.

W Cumberland i Westmoreland spadły dwa samoloty wojskowe, pociągając za sobą śmierć czterech lotników. W dwóch innych katastrofach zginęło trzech lotników wojskowych, ponadto zginął jeden lotnik cywilny, spadając z samolotem na cmentarz Bremley w hrabstwie Kent.

W ciągu ostatnich 10-ciu dni zginęło 25 lotników.

Liczba katastrof w angielskiem lotnictwie wojskowem w ciągu bieżącego roku wzrosła do 39, a liczba zabitych lotników do 61.

Ojciec złowił na wędkę zwłoki własnego syna.

ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE. Przed trzema tygodniami policja w Jęzorze pod Sosnowcem otrzymała zawiadomienie o zaginięciu 3-letniego syna robotnika, zam. w Jęzorze. Matka zostawiła dziecko na podwórzu, a gdy po kilku minutach wróciła chłopca już tam nie zastała. Poszukiwania nie dały rezultatu i ogólnie przypuszczano, że dziecko zostało porwane przez cyganów, którzy w tym czasie bawili w Jęzorze.

Dopiero teraz tajemnica zaginięcia została wyjaśniona, gdy zwłoki chłopca wyłowiono z Przemszy. Dziwnym trafem zwłoki dziecka wyłowił ojciec, który łowił ryby na wędkę.

Km. 73/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzk. w Nowym Mieście Lubawskim, **Alfons Ligmann**, mający kancelarję w **Nowym Mieście**, ul. Pod Lipami nr. 18 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **12 czerwca 1937 o godz. 15.30 w Hermanowie** odbędzie się

1-sza licytacja ruchomości,

należących do **Stefana i Anny Grunerów**, **składających się z 1 powózki czarnej półkrytej na gumowych kołach**, oszacowanych na łączną sumę zł 900,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Nowe Miasto, dnia 29 maja 1937.

Ligmann, komornik.

PROGRAM RADIOWY.

Warszawa — czwartek 10. VI.

6.30—8.00 Audycja poranna
11.30 Audycja dla szkół
12.15 Wypadek przy pracy — feljeton prawno-społ.
12.25 Miliza Korjus i Charles Kullman śpiewają
16.00 Podróże międzyplanetarne — pogadanka
16.15 Przyroda w pieśni i w muzyce.
16.45 Jak walczyć z okradaniem sadów — pogad.
17.00 Zespół salonowy
18.15 Koncert Zespołu — płyty
19.00 Samarytanin spod Solferino — słuchowisko
19.40 Pogadanka aktualna
20.00 Koncert symfoniczny
21.45 Jazda z Ziurdanką — humoreska
22.00 Kalejdoskop — audycja muzyczna
22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego
23.00 Reportaż z życia
23.15 Muzyka taneczna

Warszawa — piątek 11. VI.

6.15 Audycja poranna
11.30 Audycja dla szkół
12.03 Dziennik południowy
12.15 Skrzynka rolnicza
12.25 Koncert w wyk. Orkiestry Policji Państwowej
16.00 Rozmowa z chorymi ks. kapelana M. Rękasa
16.15 Pieśni cygańskie
16.45 Nafta, nafta — reportaż
17.00 Potpourri operetkowe
17.50 Nasze drzewa — pogadanka
18.00 Skrzynka ogólna
18.15 Muzyka lekka — płyty
19.00 Koncert solistów
20.00 Koncert rozrywkowy
W przerwie o godz. 20.45 Dziennik wieczorny
21.45 Śląsk w poezji współczesnej
22.00 Ludwik van Beethoven — płyty
22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego
23.00 Opowiadanie Januka
23.15 Muzyka taneczna

Toruń — czwartek 10. VI.

7.10—8.00 Audycja poranna
12.12 Moszcze winne — pogadanka rolnicza
12.25 Walce artystyczne — płyty
13.00 Melodią za melodią — płyty
15.00 Lekka muzyka orkiestrowa (płyty)
15.40 Poradnik sportowy
18.05 Koncert życzeń — radiosłuchać ma głos
23.00 Tańce i piosenki — płyty za płytą

Toruń — piątek 11. VI.

7.25—8 00 Audycja poranna
12.15 Wiadomości gospodarcze
13.00 Ulubione melodie — płyty
15.00 Skrzypce i fortepian — płyty
15.45 Wiadomości z Pomorza
18.00 Plaga radiofonii w odbiorze - pog. techniczna
18.15 Popularne utwory klasyków — płyty
22.00 Nowe nagrania — płyty
23.00 Tańczmy — płyty za płytą

GIEŁDA ZBOŻOWA

	Poznań, 6. VI.	Bydgoszcz, 6. VI.
Zyto	24.60—25.00	25.00—25.25
Pszenica	29.75—30.00	29.50—30.00
Jęczmień browarowy	25.25—26.25	24.00—25.70
Owies	22.50—23.00	23.00—23.50
Łubin niebieski	12.75—13.25	11.50—12.00
Łubin żółty	15.75—16.25	12.50—13.50
Mak niebieski	64.00—68.00	61.00—64.00
Rzepak zimowy	46.00—47.00	46.00—47.00
Rzepik	—	42.00—44.00
Seradela	—	16.00—18.00
Siemię lniane	42.50—45.50	40.00—42.00
Gorczyca	30.00—32.00	27.00—29.00
Peluszka	- -	20.50—21.50
Wyka latowa	—	19.50—21.00
Groch Victoria	20.00—23.50	22.00—26.00
Groch Folgera	22.00—24.00	22.00—24.00
Koniczyna czerw. sur.	80.00-100.00	80.00-100.00
Koniczyna biała	80.00-115.00	90.00-125.00

Redaktor odpowiedzialny i wydawca
Antoni Miłoszewski — Nowemiasto nad Drwęcą.